

KURIER WILEŃSKI

Rok VIII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 47 (1989)

Ostatnie przedstawienia w „Ognisku” — Wielka 24 — „SZOPKA AKADEMICKA” — dziś o godz. 20-ej

Wypaczona idea soborowości.

Cerkiew Prawosławna zna dwie formy swego ustroju: soborową, na zasadach demokratycznych obieralności opartą i synodalno-konsystorską — mającą u podstaw zasadę autokratycznych rządów, wykonywanych przez hierarchię biskupią.

Od chwili ukazania się Ogrędzia P. Prezydenta Rzeczypospolitej w maju 1930 r. skierowanego do Metropolity Warszawskiego Djonizego została przesądzona podstawowa zasada ustroju wewnętrznego tej Cerkwi w oparciu o ideę soborowości w życiu Cerkwi polskiej. Stało się to naskutkiem wyrażenia żądania kleru, jak i wyznawców tej Cerkwi oraz w myśl ugruntowanych w dawnym Państwie Polskim tradycji.

W wyniku Ogrędzia P. Prezydenta Rzeczypospolitej zostały podjęte prace nad przygotowaniem Ogólnopolskiego Soboru wiernych i duchowieństwa, a jako owoc tych prac został ogłoszony projekt wewnętrznego ustroju kanonicznego Cerkwi Grecko-Wschodniej w Polsce, opracowany przez arcybiskupa grodzieńskiego Aleksego.

Zanim omówimy krytycznie ten projekt musimy pokrótce scharakteryzować go i okoliczności, w jakich doszło do zapowiedzi zwołania owego Soboru, na tym tylko bowiem leży ujawnienie się w całej wyrazistości tendencje projektu arcybiskupa Aleksego, a przez to i najwyższej hierarchii prawosławnej w Polsce w sprawie ustroju Cerkwi.

Jak to powszechnie jest wiadomo przed rokiem 1926 Rząd Polski nie miał skonkretyzowanego programu u stroju Cerkwi w Polsce i stosunku Państwa do tej Cerkwi. Z pewnych tendencji jednego z ministrów wynika p. St. Grabskiego raczej wnioskowało było, że projekty Rządu idą w kierunku utrwalenia dotychczasowej organizacji Cerkwi przez utrzymanie jej ustroju synodalno-konsystorskiego, bardzo niepopularnego w społeczeństwie prawosławnym.

Od końca 1926 roku zaczynają się projekty Rządu w tej sprawie zasadniczej krytykować się i to w kierunku wręcz przeciwnym — uwzględnienia w ustroju Cerkwi polskiej tradycji przeszłości i czynnika soborowego. Wprowadza to znaczne odprężenie w stosunkach wyznaniowych i przychylnie usposabia prawosławnych — Ukraińców, Białorusinów i Rosjan, dających do ustroju soborowego — wobec Rządu i jego projektów cerkiewnych. Jednocześnie stosunek wyznawców Cerkwi Prawosławnej w Polsce wobec hierarchii cerkiewnej coraz to się zaostrzał, gdyż prawosławni widzieli jej nieprzychylność wobec koncepcji soborowego ustroju Cerkwi.

Ku końcowi roku 1928 stosunki w Cerkwi Prawosławnej w Polsce miały być charakterystyczne za lapidarnym zdaniem, że Rząd i czynnik świecki chcieli ustroju soborowego, a przeciwna mu była hierarchia cerkiewna.

Zupełnie nieoczekiwany czynnik, zależny od przejściowych okoliczności, a przez to i nieistotny, wnosi pewien zamęt w tę sytuację. Czynnikiem tym były wywołane w sądach państwowych przez Episkopat katolicki powództwa przeciwko Cerkwi Prawosławnej o zwrot tych świątyń, które dawniej stanowiły własność Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

Wobec grożącego zewnątrz niejako, z poza prawosławia, niebezpieczeństwa, wewnętrzne spory odchodzą na plan drugi i hierarchia cerkiewna uzyskuje porozumienie z wyznawcami, niezależnie od kierunków narodowościowych i poglądów ustrojowych, co do wytworzenia wspólnego frontu wobec roszczeń biskupów rzymsko-katolickich. Dla tem większej po-

wagi porozumienie to zdecydowano wykonać w formie najuroczystszej, to znaczy przez zwołanie Ogólnopolskiego Soboru Cerkwi Prawosławnej w Polsce, któryby stanął w obronie majątku cerkiewnego.

Tak tedy okoliczność przypadkowa spowodowała potrzebę tego Soboru, a główne zadanie jego miało polegać na poważnej demonstracji.

Rząd, oczywiście, nie mógł uznać takiego stanowiska hierarchii cerkiewnej, gdyż byłoby to uszczupleniem idei soborowości i nie odpowiadałoby tym zadaniom, jakie oczekują Sobór generalny w Polsce.

W konsekwencji nieudzielenia zgody Rządu na taki Sobór, Rząd ujął w swoje ręce inicjatywę Soboru, odpowiadającemu potrzebom Cerkwi Prawosławnej u nas — i to doprowadził do wydania Ogrędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i prac Komisji Przesoborowej.

Jako jeden z objawów tych prac ukazuje się obecnie projekt o wewnętrznym ustroju kanonicznym autokefalicznej Cerkwi polskiej, opracowany przez arcybiskupa Aleksego.

Projekt ten jaskrawo uwypukla dwie zasady ustroju tej Cerkwi: doprowadzenie do minimum idei soborowości i odcięcie wpływów Rządu od żywotnych dla Państwa niektórych spraw cerkiewnych. Inaczej mówiąc przekreśla on zasady, wyłożone w Ogrędziu Głowy Państwa, i dokonuje prawie całkowitego oddzielenia Cerkwi od Państwa.

Zaczyna się go projekt od *horrendum* prawno-państwowego: stwierdza bowiem uroczystie, że — cytujemy do słownie — „św. autokefaliczna Cerkiew Prawosławna w Polsce... rządzi się własnymi prawami cerkiewnymi i w zgodzie z prawem państwowym, niesprzeciwiając się zasadom państwowego ustroju cerkiewnego”. Jest to stanowisko nie tylko że nie konstytucyjne, ale w ogóle niezgodne z pojęciem suwerenności Państwa. Zasada ta powinna być odwrócona, a raczej powinno być jej przywrócone właściwe oblicze, a mianowicie: że tylko takimi zasadami i prawami wewnętrznymi rządzi się Cerkiew Prawosławna w Polsce, które nie są sprzeczne z prawami i ustawodawstwem Państwa.

Po stwierdzeniu tak niezwykłego stosunku Cerkwi do Państwa, projekt arcybiskupa przypomina zupełnie o istnieniu tego Państwa i jego zainteresowaniu dla całego szeregu żywotnych spraw wynikających z faktu istnienia Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

Zainteresowanie Państwa sprawami cerkiewnymi sprowadza on do wyrażenia zgody, a raczej porozumienia się z Rządem, w kwestjach dotyczących rozgraniczenia i faktu istnienia Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

Takie więc sprawy, jak odbywanie Soborów, nominacja biskupów i wyzwanie oraz parafialnego duchowieństwa, oraz parafialnego duchowieństwa, usuwanie duchowieństwa nielojalnego i t. p. pozostawia całkowicie hierarchii cerkiewnej, dodając kurtuazyjnie w punkcie przedostatnim (60) projektu o modlitwach za władzę najwyższe Rzeczypospolitej w cerkwiach.

Autor projektu tego zapomina, że nawet Kościół Rz.-Kat., mający specjalne w Państwie Polskim stanowisko, konstytucyjnie nawet zagwarantowane, musiał przyznać ingerencję władzy państwowej w całym szeregu wymienionych tu spraw. Ten zaś projekt jest wprost unikatem w przeprowadzeniu oddzielenia Cerkwi od Państwa w Państwie, którego konstytucja nie zna takiego rozdziału, a przeciwnie zapowiada ustalenie stosunku Państwa do związków religijnych w

drodze specjalnej ustawy, po porozumieniu się z reprezentacją prawną tych związków.

Z konstrukcji projektu ks. Arcybiskupa można było wnioskować, że w ogóle nie porusza on w nim stosunku Cerkwi do Państwa, gdyż jest to projekt wewnętrznego jej ustroju, gdyby nie owe niezwykle postawienie wstępne i przyznanie władzy państwowej prawa ingerencji w sprawie rozgraniczenia jednostek administracyjnych - kościelnych. Z tego faktu wnioskować należy, że tylko do tej sprawy ogranicza on ingerencję Rządu i potrzeby ustalenia stosunku Rządu do Cerkwi w innych sprawach nie widzi.

A teraz wróćmy do norm, dotyczących ściśle życia wewnętrznego Cerkwi i zobaczmy jak je przedstawia rzezonny projekt.

Dotkniemy tu tylko punktów zasadniczych by wykazać jak dalece projekt ten obchodzi wszystkie zasady soborowego ustroju Cerkwi na rzecz wszechwładztwa hierarchii i rządów synodalno-konsystorskich.

Z samej konstrukcji projektu wynika, że ponad Soborem Ogólnopolskim stoi Metropolita warszawski, będący Głową Cerkwi w Polsce, bowiem wśród kolejnych władz figuruje on pierwszy w rozdziale II p. t. „Głowa Cerkwi”, po nim zaś dopiero następuje w rozdziale III — „Sobór Krajowy”. Takie postawienie sprawy przeżywa Cerkwi, bowiem w konsekwentnie przeprowadzonym ustroju soborowym, właśnie Sobór Krajowy jest władzą najwyższą.

Ale idźmy dalej. Władzy Soboru Krajowego przyznaje on prawo urządzania spraw Cerkwi — określenie to mówi bardzo wiele i bardzo mało jednocześnie, i tuż zaraz ogranicza do spraw ogólnych, jak przestrzeganie kanonów, rozwój życia cerkiewnego, zaspakajanie potrzeb religijno-oświatowych i t. p. W tej części projekt ów jest arcydziełem ogólnikowości. Natomiast dz. IV — „Sobór Biskupów” — jest bardzo precyzyjnie ułożony i oddaje całą władzę w Cerkwi jej hierarchom najwyższym: do nich więc należy przede wszystkim wybór biskupów, wydawanie rozporządzeń o wewnętrznym zarządzie cerkiewnym, przedstawianie władzy państwowej sprawy niezgodności przepisów i praw państwowych z duchem prawosławnych kanonów (konsekwencja błędów, popełnionych na wstępie projektu), omawianie uchwał Soboru Krajowego i mający oni prawo nadawania im sankcji lub odrzucania. Krótko mówiąc Sobór Biskupów posiada kompetencje Soboru Krajowego.

Dalszą władzą jest Świątobliwy Synod, złożony tylko z biskupów diecezjalnych, bez udziału biskupów pomocniczych. Zarządza on sprawami Cerkwi polskiej z Metropolita na czele. Metropolita, który już parą drugi występuje jako jeden z władz (na czele projektu wymieniony jako „Głowa Cerkwi”) wybiera Sobór biskupów Metropolita też reprezentuje Cerkiew na zewnątrz i jemu też podlega poza zwykłym duchowieństwem, specjalnie duchowieństwo wojskowe. Jest on dożywotnim metropolitą.

W całym szeregu dalszych postanowień ustala się kompetencje biskupów diecezjalnych i konsystorzów diecezjalnych. Wynika z tych postanowień, że cała władza ześrodkowuje się w rękach biskupów z metropolitą na czele.

Jak dalece projekt ten jest odleganiem się od zasady soborowości i obieralności, świadczy także drobne postanowienie jak to, że bractwa mogą być zakładane a nie są zakładane.

To wszystko, co stanowi ducha ustroju Cerkwi Wschodniej i co się składa na tradycję jej w Polsce —

Wiadomość o chorobie Marszałka Piłsudskiego jest zmyślona.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniach szwedzkich pojawiła się wiadomość, pochodząca jakoby z Lizbony, że przebywający na Maderze Marszałek Piłsudski zachorował na zapalenie płuc. Krajowa prasa opozycyjna przedrukowując tę informację dodała od siebie, że w nie-

dlugim czasie ma udać się na Madere p. marszałkowa Piłsudska.

Agencja „Iskra” upoważniona jest do stwierdzenia, iż wiadomości te są dowolnym wymysłem, nie mającym nie wspólnego z prawdą.

We wtorek rozpocznie się debata nad rewizją konstytucji.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W nadchodzący wtorek odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone debatom nad rewizją konstytucji. Wobec tego, że upłynął przepisany 14 dniowy termin od dnia złożenia do łaski marszałkowskiej, wniosku klubu BB. zawierającego projekt nowej konstytucji, dowiadujemy się, że z ramienia klubu BBWR. na posiedzeniu wtorkowym, deklarację o charakterze ogólnym złoży prezes tego klubu p. Jędrzejewicz, zaś referaty o rewizji konstytucji złoży: przewodniczący

komisji konstytucyjnej Sejmu poseł prof. Makowski i p. w. marszałek Car.

Stanowisko opozycji dotychczas nie jest wyklarowane, wiadomo czy przed debatą generalną, złożą kluby opozycyjne krótką deklarację, czy też przedstawiciele ich wygłoszą dłuższe przemówienia na plenum Sejmu. Wniosek klubu BBWR. przesłany będzie do komisji konstytucyjnej, która natychmiast przystąpi do pracy nad rewizją ustroju państwa.

Reforma kalendarza.

Polska będzie popierała podział roku na 13 miesięcy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W Min. Przem. i Handlu, odbyła się pod przewodnictwem prof. Lipińskiego, wielka konferencja, poświęcona omówieniu sprawy reformy kalendarza, zaproponowanej przez Ligę Narodów. Po ożywionej dyskusji ustalono, że stanowisko większości zebrałych przedstawicieli świata: naukowego, gospodarczego, samorządowego, i kościelnego, jest przychylnie

do przeprowadzenia reformy, przyczem większość wypowiedziała się za projektem opartym na podziale roku na 13 miesięcy. Na specjalnej konferencji Ligi Narodów poświęconej reformie kalendarza, która się odbędzie w Genewie w październiku b. r., delegacja polska poprze projekt kalendarza 13-miesięcznego.

Zgon Hermana Diamanda.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj o godz. 3 m. 30 pp. zmarł we Lwowie były poseł dr. Herman Diamand. Rano dnia 26 b. m. powrócił on z Zurychu gdzie brał udział w posiedzeniu ekzekutywy drugiej międzynarodówki z ramienia PPS. Dr. Diamand oddawna był chory na cukrzycę, śmierć nastąpiła nagle.

Dr. Diamand urodził się w roku 1860. Był on współzałożycielem polskiej partii Socjał-demokratycznej w

Galicji. Od 1907 do 1918 r. był posłem do parlamentu austriackiego ze Lwowa. Od 1919 do 1930 posłował do Sejmu polskiego. Należał on do najwybitniejszych przedstawicieli świata parlamentarnej Polski. W czasie wojny światowej był on przedstawicielem PPS. w międzynarodowym biurze socjalistycznym, zaś w roku 1927 pełnił funkcję delegata rządu polskiego do rokowań gospodarczych z Niemcami.

Obawy Sowietów przed interwencją zbrojną.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Z Rygi donoszą: z okazji 13-iej rocznicy utworzenia armii czerwonej kierownik komisariatu politycznego armii sowieckiej ogłosił znamienny artykuł o niebezpieczeństwie wojny na wschodzie Europy. Niebezpieczeństwo interwencji zbrojnej przeciw Sowietom nigdy nie było, jego zdaniem, tak realne jak dzisiaj. Twierdzi on, że francuski sztab generalny opracował dokładnie plan napadu na Sowietów.

uczynnik świeckiego w zarządzie cerkiewnym i zasada soborowości — zostało starannie usunięte z projektu, a cały on nasiąknął obcymi wzorami z bardzo niedawnej przeszłości tej Cerkwi w okresie niewoli naszej politycznej. Zródło postanowień tego projektu bierze swój początek z ustroju Cerkwi rosyjskiej z epoki caratu, a przykrywa ten projekt owe postanowienia jedynie frazeologią soborową. To też słusznie projekt ten nazwa-ny został w prasie rosyjskiej „projektem ubezwłasnowolnienia” czy „upańszczenia” („zakreposeczenia”) Cerkwi polskiej.

Niewątpliwie sprawa ustroju wewnętrznego Cerkwi Prawosławnej w Polsce jest w znacznej mierze wewnętrzną sprawą społeczeństwa prawosławnego. Społeczeństwo to będzie miało możność wypowiedzenia się na przyszłym Soborze Ogólnopolskim i na nim ustalić formy i zasady swego życia wewnętrznego. Rząd będzie miał możność ze swej strony ustosunkowania się do uchwał i decyzji Soboru zarówno w poszczególnym wypadku, jak i w całości kształcie swego stosunku do Cerkwi polskiej przez wydanie ustawy regulującej położenie prawne Cerkwi Grecko-Wschodniej w Polsce. Wówczas

też przyjdzie czas i na określenie norm tego stosunku jak i na usunięcie tak przykrych naleciałości, jak nomenklatura naczelnej diecezji prawosławnej: Warszawsko-Chełmska. Ten drugi przymiotnik całkiem niepotrzebnie przypomina dawne praktyki duchowieństwa prawosławnego z epoki caratu. Ale nie jest on tu przypadkowy. Duch ożywiający ten projekt tkwi również w tej samej atmosferze.

A z tego da się wyprowadzić wniosek co do zamierzeń niektórych hierarchów Cerkwi Prawosławnej w Polsce wobec Soboru i zasad przyszłego ustroju tej Cerkwi.

Broń, którą do niedawna opinia prawosławna w Polsce próbowała walczyć z Rządem w sprawie ustroju Cerkwi polskiej, powinna być złożona bezpowrotnie do arsenału zużytych narzędzi walki.

Ogrzędzie bowiem P. Prezydenta Rzeczypospolitej ma wyraźne brzmienie. Ożywia je tendencja jasna, idąca po linii soborowego ustroju Cerkwi i nawiązania jej organizacji do dawnych wzorów istnienia tej Cerkwi w Polsce.

Którą z tych koncepcji wybierze przyszły Sobór — pokaże najbliższa przyszłość.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

PROŚBA RUSTEJKISA O DYMISJĘ.

Jak podają pisma kowieńskie, dyrektor litewskiej policji kryminalnej plk. Rustejkis złożył podanie o dymisję. Jak wiadomo, w jesieni ub. roku dokonano na niego zamachu przy czym Rustejkis został ciężko ranny, długi czas leżał się w łóżku i do Litwy powrócił dopiero w końcu grudnia.

CZY KARANI ZA POLITYCZNE PRZESTĘPSTWA MOGĄ BYĆ ADWOKATAMI.

„Lietuvos Žinios” donosi o zamiarze rządu litewskiego wprowadzenia ustawy o obowiązkowej bezpłatnej dwuletniej praktyce dla studentów, którzy ukończyli wydział prawny uniwersytetu litewskiego; ustawa przewiduje pozbawienie niepodopuszczenia do kariery adwokackiej studentów karanych politycznie. W związku z powyższym studenci zwrócili się do ministerstwa sprawiedliwości Zylinskasa, który wyrażił, że studenci karani za przestępstwa polityczne będą mimo to jednak dopuszczeni do aplikantury. Natomiast Sziingas, przewodniczący rady państwa, do którego przedstawiciele studentów prawników zwrócili się później, zaprzeczył twierdzeniom ministra sprawiedliwości i podkreślił, że studenci karani politycznie nigdy — dopóki istnieje rząd narodowców — do aplikantury dopuszczeni nie będą; pozbawienie nie wysocy studenci, którzy ukończyli wydział prawny, będą dopuszczeni do aplikantury, a to ze względu na zamiar rządu wprowadzenia ścisłych etatów w sądownictwie. Wyjaśnienia Sziingas wywołał — zdaniem dziennika — niezadowolone wśród litewskich studentów — prawników i zamierzają oni wystąpić w najbliższym czasie z memorandum do rządu litewskiego w którym wyrażą kategorię protestu przeciwko podobnym niezrozumiałym posunięciom rządu.

W SZAWŁACH GRASUJĄ KOMUNISCI.

Szawelska policja kryminalna aresztowała w Szawłach organizatora komunistycznego na okręg Szawelski — niejakiego Marcina Kuczyńskiego oraz Szmaję Dombu. U obu w trakcie rewizji ujawniono wiele literatury komunistycznej i kompromitujących dokumentów.

Z ROSJI NIKT NIE PRZYJEŻDZA.

„Liet. Aidas” podaje, iż ostatnimi czasami nikt nie składa do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podań o przyjazd do Litwy z Rosji. Przypuszczać można, iż zjawisko to jest w ścisłym związku z trudnieniem wyjazdu z Rosji.

FRANCUZI KUPUJĄ SOWIECKIE DRZEWO W KŁAJPEDZIE.

W tych dniach grupa francuskich handlowców leśnych bawiła w Kłajpedzie, gdzie zakupiła znaczna partię sowieckiego drewna na sumę zgórą 1 milj. litów. Amatorami drewna są również kupcy hiszpańscy i portalscy.

JEDNOŚĆ PRASY LITEWSKIEJ I LOTEWSKIEJ.

21 b. m. rano w Rydze dokonano podpisania protokołu o jedności prasy Litwy i Łotwy.

Z Białorusi Sowieckiej.

Nie wolno obchodzić Świąt Wielkanocnych.

Według nadeszłych wiadomości z Mińska Związek bezbożników zwrócił się do rządu sowieckiego z żądaniem by na całym terytorium Białorusi sowieckiej zabroniono obchodu świąt Wielkanocnych. Ma być również niedozwolone używanie dzwonów w czasie tych świąt. Wszystkie przedsiębiorstwa państwowe będą w święta pracowały.

Rząd sowiecki zasadniczo już przychylił się do tego żądania i wydał podległym władzom odpowiednie zarządzenia.

Brak zboża na zasiew.

Z Mińska donoszą, iż daje się odczuwać silny brak zboża na zasiewy wiosenne. Komisariat dla spraw rolnych przypuszcza, iż zboże na zasiewy będzie zebrane do 1 marca r.b. i rozdane między spółki kolektywne. Dotychczas jednak zdołano zebrać minimalną część potrzebnej ilości zboża. Gospodarstwa kolektywne i włościanie dali tylko 40 proc. zboża na zasiew spółkom kolektywnym.

Giełda warszawska z dn. 26.II. b. r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolar	8,90 1/2 - 8,82 1/2 - 8,88 1/2
Belgia	124,40 - 124,71 - 124,09
London	45,34 1/2 - 45,45 - 45,23 1/2
New York	8,913 - 8,933 - 8,933
New York kabel	8,929 - 8,942 - 8,962
Paryż	34,97 - 35,08 - 34,89
Praga	26,42 1/2 - 26,49 - 26,36
Szwajcaria	171,87 - 172,30 - 171,44
Wiedeń	128,35 - 128,67 - 128,05
Włochy	46,73 1/2 - 46,85 - 46,62
Berlin w obr. przyw.	212,13

PAPIERY PROCENTOWE:

3% premjowa pożyczka budowlana	50,00
4% pożyczka inwestyc.	103,00
5% Konwersyjna	50,00
6% dolarowa	71,50 - 71,00
10% Kolejowa	103,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
8% L. Kred. Przem. Pol.	83,00
5% warszawska	57,00
8% warszawska	72,00 - 72,75
8% Częstochowska	63,00
8% Kaliska	62,25
8% Piotrkowa	63,00

A K C J E:

Bank Polski	136,50 - 135,00 - 125,50
Modrzewów	8,00

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Dziś uroczysta premiera najnowsz. polskiego przeboju dźwięk. „SERCE NA ULICY” w kinach Helios i Hollywood

Patrz
IV str.

Ex-prałat Olszewski.

Cicho i bez rozgłosu otworzyła się przed parą dniami ciężka, żelazna brama więzienia kowieńskiego, wypuszczając na wolność starego, zgnękanego człowieka. Był nim eks-prałat Olszewski, zasądzony w swoim czasie za morderstwo na osobie własnej kochanki.

Historia jak z filmu. Prałat Olszewski był już przed wojną światową wybitnym działaczem społecznym. Jako litewski patriota pracował wspólnie z innymi Litwinami nad krzewieniem rodzimej oświaty, zakładał szkoły ludowe, ochronę, zbierał ofiary na cele dobroczynne, jeździł do Ameryki w celach kwestowania wśród tamtejszej, bardzo licznej litewskiej kolonii, kręcił idee Litwy słowem i piśmem. Nie dziwnego przeto, że po wojnie światowej znalazł się w czołowych szeregach zasłużonych ojczyźnie Litwinów i z tego tytułu cieszył się wielką popularnością i uznaniem. Złaził w okresie, kiedy rządy w niepodległej Litwie sprawowała najwzrostła wileńska partia klerkalna, owe „1000 księży”, jak to ktoś dowcipnie określił.

Któż się mógł wtedy spodziewać, że w tym starym działaczu polityczno-społecznym, tym dobroliwym uśmiechniętym dostojniku kościelnym o wielkiej, kędzierzawej głowie kryją się instynkty mordercy? Kto mógł choć na chwilę przypuścić, że ta ręka, która tyle razy błogosławiła rozmodlonych w kościele tłum ludzki i którą całowały setki wdzięcznych za litewską szkołę i litewską ochronę dzieci, podniesie się kiedyś, by zabić człowieka? Moment w całej sprawie niechybnie najbardziej uderzający. Istna zagadka psychologiczna. Czyż tak wyobrażają sobie ludzie mordercy?

A jednak stało się. Pewnego dnia w lesie, otaczającym prześliczne uzdrowisko Birsztany, na wyniosłym brzegu Niemna znaleziono trupą kobiety. Policja, protokol, sędzia śledczy, sensacja. Ogledziny lekarskie wykazały, że denatka zmarła śmiercią gwałtowną i że chodzi tu o morderstwo. Ustalono niezwłocznie tożsamość zamordowanej. Była to niejaką Ustjanowska, długoletnia ochmistrzyni prałata Olszewskiego. Po miłe do kłębka i oto na społeczeństwo litewskie spadła jak grom z jasnego nieba niewiarogodna wprost wiadomość: prałat Olszewski uwięziony, pod zarzutem... morderstwa.

Sensacja była niesłychana. Łatwo to zresztą sobie wyobrazić. Małe społeczeństwo, gdzie się wszyscy wybitnie znają i codziennie niemal spotykają, gdzie dosłownie „wiedzą się” jak kto siedzi, gdzie wreszcie każda drobna nawet plotka urasta z łatwością do rozmiarów bestji apokaliptycznej, w pierwszej chwili osłupiało. Co za skandal! Co za kompromitacja!

Prałat Olszewski kategorycznie twierdził, że jest niewinny. Wykazywał całą niedorzeczność oskarżenia, powoływał się na swą zasłużoną dla kraju przeszłość. Naprawdę. Przewód sądowy ustalił niebicie winę oskarżonego, a sąd skazał Olszewskiego na pozbawienie praw obywatelskich i osadzenie w ciężkim więzieniu.

Można było prałata Olszewskiego potępiać lub go tłumaczyć. Mogli jedni z oburzeniem rwać na sobie szaty i ciskać gromy na zbrodniarza za pohabianie stanu duchownego, za pohabienie niestarych inteligencji, za zbrodnie, niegodną siwego, wykształconego człowieka na świeczniku. Mogli inni „łaskawie” go tłumaczyć, mówiąc, że przecież i duchowny jest tylko człowiekiem, nie wolnym od błędów. Każdego jednak niewypranego z poczucia humanitaryzmu człowieka uderzyć musi straszliwa tragedia kapłana. Istotnie bowiem, co za przepaść między tem, czym prałat był przed sensacyjnym procesem, a tem, czym zo-

stał po procesie. To stoczenie się z wyzyna do rynsztoka, to wywiecenie starca pod pretekst hańby, to wyrzucenie człowieka dotychczas poważanego poza nawias człowieczeństwa jest wprost czymś wstrząsającym.

Sprawiedliwości stało się zadość. Za prałatem Olszewskim zamknięty się bramy więzienia. Żądza sensacji miała żer obfity. Pewne niemieckie towarzystwo filmowe zaczęło nawet nakręcać film, ilustrujący dzieje kapłana-zbrodniarza. Antyklerykalowie byli zadowoleni, a klerykałowie skompromitowani. Drugi akt tragedji birsztańskiej się zakończył. Sprawa litewskiego Macocha formalnie została zlikwidowana.

Jeden za drugim wlokły się dla prałata szare, monotonne dni więzienia, podobne do siebie jak krople wody. Jak krople wody też padały bezszelnie w otchłań czasu, niosąc zapomnienie minionych win i błędów. Zwolna zaczęło o niewybitnym zbrodniarzu zapominać. Zapomniano by też zupełnie, gdyby nie sam więzień, który zaczął zasypywać prezydenta państwa prośbami o łaskę. I tu rozegrał się trzeci akt tragedji, akt, który budzi wyraźny niesmak. Prałat Olszewski zaczyna się płaszczyc przed głową państwa, zaczyna go zaklinać o zmiłowanie, powoływać się na dawne swe zasługi, obiecywać najpokorniej wyjazd. Oskarża się teraz na zły stan zdrowia, na rozstrojone nerwy. Nie umie zachować godności własnej. Nie umie wykrzesać z siebie ani krzyku stoicyzmu czy rezygnacji chrześcijańskiej. Jak przedtem zagadką było, w jaki to sposób starszy, inteligentny, poważny kapłan mógł się posunąć aż do zbrodni, tak obecnie staje się drugą psychologiczną zagadką, jak to tenże kapłan, po tylu wstrząsach, w takim wieku i mając solidne, teologiczne, oparto w dużym stopniu na ascezie i samozaparcu wychowanie — zachowuje się nieczem tchórz, nieczem zmienionym w nastrojach miłokos, przed którym jeszcze całe życie. Miał chronić siwa, skołatana burzami żywiołami głowę w cisy murów więziennych, miał godnie pokutować tytułem ekspiacji za popełnioną zbrodnię, prałat zbiera łaski. Czyżby to miało być potwierdzenie, że istotnie należy go uważać już tylko za... eks-człowieka?

Odwolanie się prałata Olszewskiego do prezydenta państwa pozostawało długi czas bez skutku. W międzyczasie sąd archidiecejzowski złożył Olszewskiego do piastowanych przezeń poprzednio godności kościelnych i pozbawił go święceń duchownych. Kapłan przeobraził się w zwykłego, świeckiego więźnia.

Wreszcie tak upragniony akt łaski nadszedł. I oto przed parą dniami cicho się otwarła przed eksprałatem furta więzienna. Na progu jej stanął stary, wynędzniały człowiek w zniszczonej sutannie. Wsiadł do stojącej w pobliżu taksówki i udał się do mieszkania, by następnie opuścić kraj nazawsze. Za taksówką biegła gromada gapiów...

Oto epilog birsztańskiej tragedji.

J. Tadziewicz.

Jednolita ordynacja adwokacka.

Tel. od ul. kor. z Warszawy.

W czasie bieżącej sesji sejmowej wpłynęło do łaski marszałkowskiej opracowywany obecnie w Min. Sprawiedl. projekt jednolitej ordynacji adwokackiej. Chodzi tu o zniesienie pewnych pozostałości z czasów zaborczych, polegających na tem, że adwokaci jednej dzielnicy kraju nie mają prawa praktykowania w innej dzielnicy.

Dalsza dyskusja nad traktatem z Niemcami.

WARSZAWA 26.II. Pat. — Sejmowa komisja spraw zagranicznych na posiedzeniu w dniu 26 l. m. przystąpiła do dalszej dyskusji nad traktatem handlowym z Niemcami.

Pos. Czapliński (PPS) uważa umowę za pierwszy krok ku porozumieniu, przyczem zwraca uwagę na nasze nieregulowane stosunki handlowe z Rosją i Niemcami, co odbija się niejmennie na życiu gospodarczym. Zdaniem mówcy, uchwalenie traktatu mogłoby wzmożć żywoty pacyfistyczne w Niemczech i dlatego klub głosować będzie za ratyfikacją ustawy.

Pos. Mackiewicz (BB) podkreśla, że statystyka uczy, iż wielki proces ludnościowy między nami a Niemcami raczej my wygramy, a nie oni. Mówca oświadcza, że klub BB WR. będzie głosował za ratyfikacją nie dlatego, że uważa ten traktat za bezwarunkowo korzystny dla nas pod względem gospodarczym, lecz dlatego, że taka uchwała jest oświadczeniem się za polityką pokojową.

Pos. Lewandowski (KL Narodowy) nawołując do słów referenta, że polska racja stanu wymaga zawarcia tego traktatu, zaznacza, że polska racja stanu wymaga raczej, ażeby rząd polski starał się ugraniczyć wpływ polski kupców i wogóle polskiej ludności w tej dzielnicy pruskiej. Dziś, kiedy mamy wolność polityczną, nie wolno nam lekceomyślić zawierać traktatu, któryby, zdaniem posła, rujnował tę ludność.

Naczelnik Wydziału Ministerstwa Spraw

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok, skazujący Irenę Kosmowską.

Tel. od ul. kor. z Warszawy.

Sprawa p. Ireny Kosmowskiej, byłej posłanki z klubu Wyzwolenia o obrazę Marszałka Piłsudskiego na jednym z wieców wyborczych znalazła się na wókanie Sąd Najwyższego w Warszawie.

Przedmiotem procesu jest przemówienie p. Kosmowskiej, wygłoszone na wiecu w Lublinie, w czasie którego posłowała ona na szereg obraźliwych zwrotów w stosunku do ówczesnego prezesa rady ministrów Marszałka Piłsudskiego. Sąd lubelski uznał p. Kosmowską winną przestępstwa nieposzanowania władzy i skazał na 6 miesięcy aresztu. Sąd odwoławczy, do którego go obrócy się odwołał wnosząc o uniewinnienie, zatwierdził wyrok pierwszej instancji, wobec czego obrócy

wnieśli skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Na dzisiejszej rozprawie obrońcy p. Kosmowskiej dowodzili, iż sąd niesłusznie w motywach wyroku podniósł okoliczność obciążającą oskarżoną w postaci premedytacji z jej strony. W konkluzji obrońcy, wskazując na błędą kwestję prawną wyroku, wniesli o uniewinnienie p. Kosmowskiej.

Prokurator domagał się odwołania skargi kasacyjnej w całej rozciągłości. Sąd po krótkiej naradzie kasację obrońcy oddalił, wobec czego wyrok skazujący na 6 miesięcy aresztu stał się ostatecznie prawomocny i będzie wykonywany. P. Kosmowska przebywa na wolności za kaucją.

Nowy wielki proces polityczny w Moskwie.

MOSKWA 26. II. Pat. — W dniu 1 marca rozpocznie się w Moskwie nowy wielki proces polityczny, przewidywany rozmiarami znany proces partji przemysłowej.

Na ławie oskarżonych zasiada 15 osób, pod zarzutem należenia do organizacji mieniszewskiej i prowadzenia akcji kontrowolucyjnej i sabotażowej.

Możliwy koniec dyktatury Stalina?

TRIEST, 26.II. (Pat). Korespondent moskiewski miejscowego „Popolo di Trieste” donosi, że należy liczyć się z możliwym końcem dyktatury Stalina w Rosji sowieckiej,

Krwawa środa w Niemczech.

BERLIN 26.II. Pat. — We środę w godzinach wieczornych powtórzyły się w Berlinie rozruchy komunistyczne. Tłum bezrobotnych w ilości około kilku tysięcy osób demonstrował na Korfürstendamm, wnosząc okrzyki: „Przez zradę. Jesteśmy głodni”. W śródmieściu policja starła się z bezrobotnymi. W dzielnicy robotniczej bezrobotni splądrowali kilka sklepów z żywnością. W jednym z szynkowni policja aresztowała 52 komunistów, podjęzających o organizowanie napadów rabunkowych na sklepy. W ciągu całego dnia aresztowano ogółem przeszło 100 osób.

BERLIN 26.II. Pat. — Wiadomości, otrzymane w ciągu ubiegłej nocy, świadczą, że wczorajsze demonstracje bezrobotnych, urządzane przez komunistów na obszarze całej Rzeszy niemieckiej, miały przebieg niezwykle

Ładne „podarki”.

BERLIN 26.II. Pat. — We środę wieczorem prezydent polski w Grzeszynie i były prezydent polski Jędrzejko otrzymali przesyłki pocztowe, zawierające pudełka od zapalek, wypisane skrawkami papieru i łaską celulozową. Przy otwarciu tej przesyłki byłego prezydenta polski Jędrzejko z pudeł-

gdyż siły prawego skrzydła w Rosji bolszewickiej znacznie wzrosły i decydujący atak ma nastąpić niebawem.

le ostro i krwawo. Ofiarami krwawej środy padły 4 osoby. Są ponadto ranni. W Magdeburgu i Halleistacie doszło do poważnych wykroczeń, których dopuścili się bezrobotni. Policja strzelała. Szereg osób jest rannych. W Kolonii tłum, złożony z kilku tysięcy manifestantów, obrzucił policję kamieniami. Również ulicami Drezną przebiegały przez cały dzień pochody demonstracyjne. W Bremie demonstranci natarli na policję. Wywalała się ciężka walka uliczna. Policjanci zmuszeni byli użyć palek gumowych. Jednego z policjantów raniłno sztyłem. Uderzki powtarzały się późno w nocy. W Monachium, gdzie komunisty urządzili również pochód doszło do krwawych starć z policją. Wyjątkowo ostro charakter miały demonstracje bezrobotnych w miejscowości badeńskiej Fryburgu.

ka wybuchnął wielki płomień z powodu zapalenia się od zapalnika zawartości pudełka. Nikt przy tem na szczęście nie poniósł żadnego szwanku. Fakt ten dał następnego dnia podstawę do szerzenia się pogłosek, iż na byłego prezydenta polski Jędrzejko był zamach.

Nota polska

w sprawie włamania się do poselstwa w Moskwie.

WARSZAWA. 26.II. Pat. — Dnia 25 b. m. charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie przesłał komisarjatu ludowemu spraw zagranicznych ZSSR. notę słowną treści następującej:

Polski minister pełnomocny Stanisław Patek wyjechał z Moskwy do Warszawy dnia 11 lutego r. b., wskutek czego frontowe pokoje pierwszego piętra domu, zajmowanego przez poselstwo polskie przy ul. Worowskiego Nr. 21, zostały zupełnie niezamieszkałe. Wśród tych pokoi znajduje się gabinet służbowy pos. Pateka. Dostęp do niego jest z jednej strony z narożnego salonu, a z drugiej od jadalnego pokoju. W gabinecie tym znajduje się biurko posła i szafa z urzędowymi papierami.

Dnia 16 lutego r. b. zakradł się do poselstwa złoczyńca, który zamknął drzwi do gabinetu posła. Przy tej właśnie robocie o godz. 22.45 został ujęty w flagranti przez członków poselstwa. Poselstwo miało trudności z natychmiastowym wezwaniem odpowiednich organów władzy, gdyż telefony działały niesprawnie. Milicja na wezwanie nie reagowała, a dyżurny w komisariacie ludowym spraw zagranicznych został skasowany, o czym poselstwo nie było poinformowane. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach członkowie poselstwa odnaleźli szefa protokołu p. Floryńskiego, który wezwał do poselstwa władze milicyjne. P. Floryński przybył samochodem poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej na ulicę Worowskiego Nr. 21 o godz. 1.45. Władze milicyjne zjawiły się tamże o godz. 2.15.

Złoczyńca podał się za Dymitra, syna Siemiona, Pietrowa. Był ubrany czysto, nawet dostojnie. Niektóre części ubrania, jak spodnie i buty robiły wrażenie, że pochodzą z kooperatywy wojskowej. Czapkę nosił marki kooperasi wojskowej współpracowników O. G. P. U. W kieszeni posiadał kartki (talony) także kooperatywy OGPU. Miał torbę listonosza, która miała znak moskiewskiej poczty Nr. 114. W torbie tej miał pusty skórzany portfel do dokumentów, trzy zaklejone depesze, nadane w Leningradzie i zaadresowane „Worowskiego Nr. 21”, t. j. gdzie mieści się poselstwo, do osób zupełnie poselstwu nieznanych. Czwartą depeszę — w kieszeni. Poza tem odnaleziono przy nim całe paki różnorodnych krajowych i zagranicznych kluczy, obcegi, nożyk, pilnik, małą piłę i inne przedmioty, służące do precyzyjnej roboty włamywania. Obok tego posiadł niezapisany notatnik i ołówek. Miał wreszcie dwie kulki woskowe dla robienia odcisków z kluczy. Przy robocie złoczyńca najwidoczniej pomylił się w wyborze klucza — usiłował otworzyć gabinet posła od strony pokoju jadalnego kluczem niewłaściwym, który się zaciął, zgiął i utru-

szczył. Władze sowieckie dotychczas nie wykazują w tej sprawie w stosunku do poselstwa dostatecznej aktywności, nie przeprowadzając na miejscu szcze gółowego śledztwa i nie informując oficjalnie poselstwa o przebiegu sprawy.

Konstatując powyższe fakty, poselstwo Rzeczypospolitej w Moskwie zwraca na nie specjalną uwagę władz sowieckich i domaga się należytego ich wysłuchania, satysfakcji oraz przedsięwzięcia wszelkich kroków, ażeby podobnego rodzaju incydenty nie powtarzały się w przyszłości.

„Dzień głodu i bezrobocia”.

PRAGA 26.II. Pat. — We środę wieczorem w Pradze oraz szeregu miast prowincjonalnych czyniono usiłowania urządzenia manifestacji. Policji udało się rozprościć z łatwością manifestantów. Ofiar nie było.

BUDAPEST 26.II. Pat. — Dzień 25 lutego minął na Węgrzech zupełnie spokojnie. SOFJA 26.II. Pat. — Dzień bezrobocia minął w całym kraju zupełnie spokojnie. Nie zanotowano żadnych zjawisk. Słabe próby zorganizowania manifestacji na prowincji podjęto w Burgas i Plovdiv. W Sofji nieliczna grupa manifestantów usiłowała urządzić manifestację przed parlamentem. W czasie rozpraszania tłum oddano kilka strzałów.

„Skromność” króla bandytów Al Capone.

CHICAGO 26.II. Pat. — Król bandytów Al Capone oświadczył, że otrzymał propozycję napisania swego życiorysu z prawem

dniał mu narazie dalszą penetrację. Klucz ten, jak się następnie okazało, pasował doskonale do drzwi prowadzących do gabinetu posła od strony narożnego salonu.

Pomimo stwierdzenia tej okoliczności w obecności władz związkowych, władze te uchyliły się od wypełnienia prośby członków poselstwa co do zaznaczenia powyższego w protokole.

Bezpośrednio po pojmaniu złoczyńcy ca stwierdził, że jest listonoszem, potem zaś, że jest zwykłym złodziejem, który niedawno przyjechał do Moskwy z Odessy, przyczem uparcie powtarzał, że nie został przez nikogo do poselstwa podesłany, a działał na własną rękę i wyłącznie w celu kradzieży. Pomimo tego twierdzenia wyglądał złoczyńca, zachowanie się oraz zespół pozostałych okoliczności nadawały sprawie zupełnie inny wygląd i znaczenie. Złoczyńca pozostawał w poselstwie czas dłuższy w takich pokojach, gdzie znajdowały się kasy, drogiecenne przedmioty leżały niezamknięte na stołach, półkach i witrachach. Obok pokoju jadalnego, w którym go ujęto, stał otworem pokój ze zbiorami poselstwa i bezpośrednio za nim sypialny pokój posła, w którym znalazłby można wiele do zabrania. Złoczyńca jednak nie poszedł w tę stronę, nie ruszył nic cennego i dobierał się do zamkniętego gabinetu posła, gdzie drogiecenne rzeczy nie było. Nie o nie przecie mu chodziło.

Incident powyższy ma zupełnie inny i zdecydowany charakter. Z okoliczności sprawy wynika, że złoczyńca miał współników, obmyślony w szeregach plan działania oraz miał sposoby do wykonania tego planu. Twierdzenie złoczyńcy, jakoby dostał się na teren poselstwa przez parkan od sąsiedniej posesji, po natychmiastowym sprawdzeniu sytuacji przez władze na miejscu okazało się fałszem. Natomiast niektórzy członkowie poselstwa zwrócili uwagę, że w godzinach między 22.30 a 23.15 kreślił się około poselstwa kilka podejrzanych postaci oraz że na ulicy Borsyogolebskiej w pobliżu gmachu poselstwa stała długo pusta dorożka samochodowa Nr. 1117. Z chwilą, gdy osobnicy ci spostrzegli, że są obserwowani, zniknęli. Prawie jednocześnie odjechała również dorożka samochodowa.

Władze sowieckie dotychczas nie wykazują w tej sprawie w stosunku do poselstwa dostatecznej aktywności, nie przeprowadzając na miejscu szcze gółowego śledztwa i nie informując oficjalnie poselstwa o przebiegu sprawy.

Konstatując powyższe fakty, poselstwo Rzeczypospolitej w Moskwie zwraca na nie specjalną uwagę władz sowieckich i domaga się należytego ich wysłuchania, satysfakcji oraz przedsięwzięcia wszelkich kroków, ażeby podobnego rodzaju incydenty nie powtarzały się w przyszłości.

Listy z Warszawy.

Służba warszawskiego estety.

Bywają ludzie tak niezbędni dla pewnych środowisk i epok, że je do pewnego stopnia symbolizują. Taką właśnie postacią, symbolizującą okres, w którym intelektualna Warszawa brała rozbrat z wyradzającym się pozytywizmem, był przez długie lata — Cezary Jellenta. Spółautor „Forpoczty”, redaktor „Rydwanu”, świetny przewodnik po wierzach i przełęczach wielkiej poezji — poezji, bez względu na to, czy wypowiadała się słowem, tonem, pendzlem, czy też diotem — wziął sobie za cel zbliżyć nas do nowej Europy i jej sztuki.

Zapóźnionych, cofniętych nawet i gwałtem od Zachodu odgradzanych, Jellenta zaznajamiał z kierunkami, których echa należało docierać do warszawskiego zaciątku, gdzie naczelnym hasłem wciąż jeszcze było tylko: „enrichissez vous”. On nauczył nas podziwiać Byrona, on wytłumaczył Shelleya, ukazał szczyty myśli Goethego... On pierwszy wypowiedział gwałt małostkowej krytyce, szukającej planu na królewskim płaszczu Słowackiego; jemu zawdzięcza należyne

miejsce w literaturze Cyprjan Norwid; on wreszcie broił nowych idei w malarstwie, rzeźbie, muzyce.

Nie będąc nigdy przysięgłym wyznawcą tych czy owych dogmatów socjalno-politycznych, stanowią Jellenta organizację par excellence rewolucyjną. Z namietnością młodego zapaleńca, strącał z piedestałów bałwany, tradycyjnie tylko wargami przez gnusny tłum wielbione, a na ich miejscu stawiał wiecznie żywotne genjusze, lotem swym w przyszłość rwące.

A burmistrzując piękno duchu rodzinnego swego miasta (piękno duchu w najlepszym znaczeniu tego wyrazu), odegrał Jellenta rolę pierwszorzędą, zwłaszcza na polu kultury literacko-artystycznej całego kraju. Wpływ jego promieniował szeroko — tem bardziej, że esteta nasz pełnił swe posłannictwo nie tylko piórem, ale i żywym słowem, jako jeden z najlepszych i najwładźniejszych słuchanych prelegentów.

Jak już wspominałem, Jellenta nigdy wyraźnie polityce się nie poświęcał. Mimo, to zawsze był duchem bli-

ski tym, którzy protestowali, walczyli, szli ku swobodzie, ku Niepodległości. Nie było mu dalsze, jak zgoda z losem i „ugoda” z najazdem. To też z chwilą zrużnienia przez Polskę jarzma, Jellenta znalazł nowe źródło entuzjazmu. Ten świetny krytyk, który nigdy nie był „Zoilem”, który zawsze wolał komentować podziwu godnych, aniżeli zajmować się błędami niedołęgów — zaczyna teraz interesować się nie tylko indywidualnościami artystycznymi. Zaciękał się w pierwszym rzędzie przedziwną postacią Piłsudskiego, bojownika i rzeźbiarza jutra Narodu. I oto zjawia się przed dwoma laty pierwszą w literaturze naszej i doskonałym studjum p. t. „Józef Piłsudski jako pisarz i mówca”, gdzie Jellenta, znawca duchów niepospolitych, analizuje walory sugestyjne wystąpienia publicznych Marszałka. Lecz to mu nie wystarcza. Przejawia się kultem Bohatera, postanawia i obcy świat nim zadziwić. Władając zaś doskonale kilkoma językami europejskimi, objężdża szereg miast zagranicznych i wygłasza odczyty dla cudzoziemców.

Obecnie na półkach księgarskich ukazały się dwie nowe prace Jellenty. Jedną z nich „Wizja Madonny” (Warszawa, 1931, nakł. wydawnictwa „Rapsod”) wynika się z kompeten-

cji feljetonisty, nie obzajmionego z arkanami krytyki literackiej. Jako zwykłego czytelnika, uderza mnie w tym zbiorze nowel autora nie dzisiajszego śmiałość i nowocześnieść poruszanych tematów. Czerpiąc je z życia pianki mieszczańskiego społeczeństwa autor chwilałmi przypomina Żmurkę, uwytłumaczającego powab beztróskiej gonitwy za uciuciem. Ale i to środowisko dostarcza Jellencie dość sposobności do rzucaania myśli nowych, sprzecznych, bluźniących banalności. „Są (powiada) kobiety-chwile i kobiety-wieczności. Kobiety-chwile, to te, co kochają wieczność... „Kobiety-wieczności są, to te, co dały jedną bogatą i straszną chwilę”. „Na to — czytamy gdzieindziej — żeby kochać, musiały mieć wieczny niepokój o ciebie. Z każdym pragnieniem twojego ciała musiałaby się łączyć obawa, że pokochasz innego...”. Niewiulu jest chyba równieśnik Jellenty, któryby mieliby odwagę wyznać szczerze te arcy-męskie prawdy oklamywanym komunistami westalkom...

Ale, jak rzekłem, nie będąc krytykiem, nie czuję się powołany do wypowiadania sądu o utworach powieściowych Jellenty. Interesuje mnie on przede wszystkim, jako działacz, kulturalną rozpowszechniający. Piękna,

pojętego jakszejserzej. Otóż właśnie na tem polu ujawnił się w akcji naszego estety zwrot znamienity. Z chwilą, gdy w naczelnym bojowniku Niepodległości odkrył się same elementy, które zachwyciły go u koryfeuszów sztuki, zwrócił uwagę na ludzi historycznego czynu. Stąd to powstała obecnie nowa książka *) — niewielka objętością, ale pełna głębokiej treści — książka o „Dostojnym Profesorze na Zamku Królewskim”.

Jellenta zdaje tu sprawę z wrażeń, jakie uczynił na nim Prezydent Mościcki w czasie specjalnej i dość długiej audjencji. Niepowszednia skromność znakomitego uczonoego, będącego dziś pierwszym obywatelom Rzplitej, sprawiła, że szeroki ogół ma bardzo skąpe wiadomości o przebiegu audjencji Głowy Państwa. Podobnie, jak o ś. p. Narutowiczu, nieliczne tylko jednostki wiedzą o przebiegu audjencji z pracach i zasługach Ignacego Mościckiego. Śmiało można powiedzieć, iż zajęcie przezeń naczelnego w państwie stanowiska zaskoczyło kraj; ludzie pytali: kto to taki?... A ta nieswiadomość bywa dziś wykazywana przez opozycję, zwalczającą politykę Piłsudskiego.

*) „Dostojny Profesor na Zamku Królewskim”, Warszawa, 1931, Dom Książki Polskiej.

przerobił na scenariusz filmowy za cenę 2 milionów dolarów. Propozycję tę Al Capone miał odrzucić.

Rozpowszechniają oni słuchy, jakoby na Zamku rezydował człowiek, o słabej woli, ulegający indywidualności mieniszewskiej wbrew burze przekonań. Książka Jellenty wzmaga złudzenie. Ukazuje nam postać, świadomą swej roli i działającą tak, a nie inaczej zgodnie z własnym sumieniem i własnymi zapatrywaniami.

To też praca ta zasługuje na jak-najszersze rozpowszechnienie. Broszura nie jest, wprawdzie, pisana popularnie. Autor używa tu tego samego stylu, którym przemawiał do smakoszy literackich; nie unika dygresji filozoficznych, dla tłumy mało dostępnych. Ale przecież właśnie w sferze inteligencji rodzą się i krążą najfantastyczniejsze plotki, tworzące chaos w głowach łatwowiernych mas...

Odezwanie się Cezarego Jellenty może i powinno dodatnio na opinie publiczną wpłynąć, rozpowszechniając kult człowieka, który wcale nie przypadkowo zamieszkał na Królewskim Zamku i który, jeżeli sankcjonuje te a nie inną politykę, czyni to w przekonaniu, iż dobrze służy Ojczyźnie.

Benedikt Hertz.

Na Bazarze moc niespodzianek, różne rozrywki i atrakcje. Codziennie koncerty i prodykcje artystów od godz. 18-20 do godz. 19-21. W niedzielę 1-go i 8-go marca od godz. 15-20 do godz. 18-20 zabawa i przedstawienie dla dzieci. Na miejscu bufet i kawiarnia. Ceny biletów niskie. Wstęp na Bazar i zniżki dla uczniów i dzieci 50 gr. Dochód przeznaczony na Kolonje Letnie dla uczniów szkół średnich.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o g. 8 w. „Bankiet” i „Raz, dwa, trzy”, dwie świetne jednoaktowe komedie współczesne Molnara, w reżyserii i z udziałem dyr. Zelwerowicza, w otoczeniu całego zespołu. Oba teatry cieszą się wielkim powodzeniem i artysty ogólnie uznaniem publiczności.

Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś o godz. 8 w. „Noc Sylwestrowa”, najnowsza komedia S. Kryzostowa, w reżyserii dyr. Zelwerowicza. W głównych rolach ukażą się: Niwiska, Jaskiewicz, Szurawska, Balcerek, Gieciński, Jaskiewicz oraz Wyrwicz-Wichrowski.

Niedzielną przedstawienia popołudniowe. W nadchodzącą niedzielę po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance ukaże się o godz. 3 m. 30 pp. „Papa kawaler”, świetna komedia Carpentera, w reżyserii i z udziałem Wyrwicz-Wichrowskiego.

W „Lutni” ujrzymy o godz. 3 m. 30 pp. „Interes z Ameryki” Francka i Hirsfelda, w reżyserii R. Wasilewskiego.

„Sztuba” K. Leżyckiego. W Teatrze „Lutnia” ukaże się w najbliższym czasie „Sztuba”, oryginalna sztuka p. K. Leżyckiego, osnuta na tle stosunków w szkole współczesnej. Reżyseruje dyr. Zelwerowicz. Zainteresowanie wielkie.

Koncert T-wa Filharmonicznego. W sobotę dnia 28 b. m. o godz. 20 w sal. Koncertatorium Muzyki staraniem Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego zespół kameralny w osobach znakomitych pianistów R. Nadelmanna, prof. Kontorowicza (skrzypce) i A. Katza (wieloletnia) wykonają szereg utworów muzycznych między innymi: Trio a moll Czajkowskiego, Sonatę a dur Francka i t. d. Biuro podróży sprzedaje już bilety na ten interesujący koncert.

RADJO

PIĄTEK, dnia 27 lutego.

11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny (płyty). 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.50: Lekcja francuskiego. 16.25: Program dzienny. 16.30: Koncert życzę (płyty). 17.15: „Opera na rozdrożu” — odczyt. 17.45: Koncert. 18.25: Kom. L. O. P. 19.00: Program na sobotę i niedzielę. 19.10: Komunikat radiowy. 19.25: Rozetwa. 19.40: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Warszawy. W przerwie „Przebieg filmowy”. Po koncercie komunikaty. 23.00: „Spacer detektorowy po Europie”.

SOBOTA, DNIA 28 LUTEGO 1931 R.

11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny. 13.10: Kom. meteor. 15.25: Program dzienny. 15.30: Przechadzka po mieście. 15.50: Skrzynka techniczna. 16.15: Koncert życzę. 16.45: Koncert. 17.15: „Swawolne komety” — odczyt. 17.45: Audycja dla dzieci. 18.45: Kom. Wł. Tow. Org. i Kół. Roln. 19.00: Program

na tydzień następny. 19.20: Recital skrzypcowy Fritza Kreislera. 19.40: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: „Inteligent w wojsku” feljton. 20.15: „Feljton humorystyczny”. 20.30: Muzyka lekka. 22.00: „Pokornawolny refleks” feljton. 22.15: Koncert Chopinowski. 22.30: Transm. Szopki politycznej z Warsz. 23.00: Komunikaty i muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

OPERA NA ROZDROŻU.

Ciekawy niezmierznie ze względu na aktualność tematu i podkład współczesnych zagadnień muzycznych i teatralnych będzie w piątek (g. 17.15) odczyt p. Węlaszkiego p. t. „Opera na rozdrożu”. Co się wyklaje ze skorp dotychczasowej konwencjonalnej opery, nad tem postawi prelegent wymowny znak zapytania.

KONCERT SYMFONICZNY.

Bardzo interesującą zapowiada się transmisja piątkowego koncertu symfonicznego Filharmonii Warszawskiej w wykonaniu orkiestry pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz znakomitego pianisty niemieckiego Alfreda Hoehna. Program koncertu zawiera m. in. trzecią symfonie Witolda Maliszewskiego, kompozytora który kilka miesięcy temu otrzymał małą państwową nagrodę muzyczną. Alfred Hoehn, znany już słuchaczom z kilku transmisji, wykona pełen momentów tajemniczych i tragicznych koncert C-moll Mozarta, oraz interesującą „Burleskę” Ryszarda Straussa (z towarzyszeniem orkiestry), pełen umiaru utworów z jego wcześniejszej młodości.

ODŁOŻONE ROZMOWY LEKARZA Z MATKĄ.

Zapowiedziane dialogi medyczne doktora W. Jasińskiego zostały narazie z wielkim żalem odłożone z powodu choroby prelegenta, który aż do maja musi przebywać w Krynicu.

SPORT

Ważne Zebranie Sekcji wioś.-pływ. W. K. S. Pogoń. W niedzielę dnia 1. III. 31 r. na przystani wioślarskiej przy ulicy Pióromont, odbędzie się ważne zebranie członków sekcji wioślarsko-pływackiej W. K. S. „Pogoń”.

Przejazd na przystani sekcji — dzisiaj z przystani Wł. T. W. Obecność wszystkich członków obowiązkowa ze względu na specjalną ważność obrad.

NA WILEŃSKIM BRUKU

WYWIESZENIE „SZTANDARU” KOMUNISTYCZNEGO.

Wczorajszą noc, został przez nieznanych sprawców wieszany na drutach telefonicznych przedmieszka Zwiernicy „sztandar” komunistyczny z napisami o treści antypaństwowej.

Placówki usunięto. Dochodzenie w toku. (C).

TRAGICZNY WYPADK NA TORZE SANECKIM.

W dniu 25 b. m. Łaniewicz Ryszard, Kalwaryjska Nr. 113 skacząc na Kalwarijską na górce Olszowej zwał sobie nogę. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Łaniewicza do szpitala św. Jakóba.

Uzupełnienie protestu białoruskiego.

Wskutek nieuwagi przy lamaniu w protestie „Białoruskiego Komitetu Narodowego” został opuszczony cały ustęp dotyczący faktów prześladowania ludności białoruskiej przez władze komunistyczne. Wobec zasadniczego znaczenia tej części protestu podajemy poniżej tekst jej w brzmieniu poprawnym.

O tem świadczą fakty: Władze komunistyczne, jak to dziś wiadomo całemu światu, gwałtem rujnują odwieczny gospodarczy i specjalny ustroj w Wschodniej Białorusi, zmuszając przy pomocy strasliwego teroru białoruskie włościanstwo do występowania do kolektywów i komun zaprowadzając tam obcy dla białoruskiego narodu gospodarczy ustroj, który to ustroj jest powrotem do czasów niewolnictwa i pańszczyzny, gdy siła zmuszała do pracy na swych właścicieli.

Władze komunistyczne w związku z kolektywizacją przeprowadzają demagnetyzując Wschodnią Białorusi wysiedlając siłą całe masy białoruskiego ludu do Syberji i do innych odległych krajów Rosji, a na ich miejsce nasylając ludność z obcych krajów i ludów.

Władze komunistyczne, rujnując naród białoruski pod względem materialnym i fizycznym, rujnują go również pod względem duchowym, przeprowadzając w okrutny sposób prześladowanie religijne, zamykając świątynie i znosząc wszelkie objawy religijnego życia w Wschodniej Białorusi; Władze komunistyczne przeprowadzają także planową i systematyczną demagnetyzację wśród młodzieży, odbierając od niej jej idealizm, jej duchowe a nawet fizyczne zdrowie i tem samem rujnując przyszłość narodu białoruskiego.

NIESZCZĘŚLIWY UPADK.

W dniu 25 b. m. Chajeka Gołda, lat 62, ul. św. Mikołaja Nr. 7 spadła z wysokości 2 piętra, ponosząc śmierć na miejscu.

KRADZIEŻE.

Łaban Chaja, Sawicz Nr. 7 zameldowała, że nieznani sprawcy przy pomocy dobranego klucza przedostali się do jej sklepu spożywczego, mierzącego się w tymże domu skąd skradli różnych artykułów spożywczych na sumę 1500 zł. Ustalono że kradzieżby tej dokonał Małachowicz Józef, Sawicz Nr. 7, u którego skradzione artykuły w czasie rewizji odnaleziono.

Na skradkę Wazelińskiego Anieli, Mickiewicz Nr. 22 dokonali kradzieży bielizny Drzewicki Jan, Polceka Nr. 4, Bieliznę odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Z ostatniej chwili.

Imieniny J. Em. ks. kardynała Kakowskiego.

WARSZAWA 26. II. Pat. — Wezwartek, w dniu imienin J. Em. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego zostało odprawione rano nabożeństwo na intencję solenizanta. O godzinie 12-iej, w pałacu arcybiskupim, zebrało się duchowieństwo świeckie i zakonne z Warszawy i prowincji, członkowie kapituły metropolitalnej i łowickiej, profesorowie uniwersytetu warszawskiego, księża posłowie oraz duchowieństwo obrządku wschodniego. Imieniem zebranych wygłosił przemówienie J. Em. ks. biskup Słagowski, podnosząc zasługi i pracę dostojnego solenizanta. Po południu złożył wizytę Jego Eminencji osobiście Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, a następnie składali życzenia członkowie rządu z p. premierem Sławkiem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem La Roche na czele, następnie przedstawiciele rady miejskiej i magistratu z prezydentem miasta Słomińskim na czele oraz liczni przedstawiciele organizacji społecznych.

Zakończenie obrad senackiej komisji budżetowej.

WARSZAWA 26. II. Pat. — Senacka komisja skarbowo-budżetowa przy stała na posiedzeniu w dniu 26 b. m. do głosowania nad preliminarzem budżetowym na rok 1931-32. Przyjęto wszystkie wnioski, zaproponowane przez referentów poszczególnych części budżetu oraz referenta generalnego, odrzucono natomiast wszystkie inne wnioski. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zmniejszono wydatki o 120 tys. zł. Jest to jedyna poprawka wpływająca na nadwyżkę budżetową, gdyż pozostałe poprawki są albo virements albo jednoczesnym wstąpieniem tychże kwot w wydatkach i dochodach.

Plenarne posiedzenie Senatu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Dziś o godz. 4-iej po poł. odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym, zawierającym pięć projektów, m. in. znajduje się sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy w spra-

wie uchylenia przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią obywateli Rzeczypospolitej.

„Przedświt” przestał wychodzić.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Wczoraj przestał wychodzić w Warszawie organ naczelny P. P. S. frakcji rewolucyjnej „Przedświt” wskutek trudności materialnych.

Zastępca naczelnika państwa.

TALLIN, 26. II. (Pat). Minister spraw zagranicznych Tension został mianowany wicepremierem, a co za tem idzie w razie wyjazdu lub dłuższej choroby głowy państwa, automatycznie wchodzi w jego prawa.

Zabójstwo przez zazdrość.

POZNAN 26. II. Pat. — Prasa donosi, że wczoraj po południu p. Stanisław Leśniewski, żona kapłana-lekarska, zastrzeliła dwoma strzałami z brzoyną 24-letnią Alinę Czyszkowską. Tę zbrodnią była podobno zazdrość. Po dokonaniu zabójstwa kapłanowa Leśniewska udała się do komisariatu i po złożeniu zeznań została aresztowana.

Zasypani w kopalni.

KATOWICE 26. II. Pat. — W wapienniku w Strzelcach na Śląsku Opolskim wskutek odwilży oderwały się masy ziemi, zasypując 4 robotników. Mimo energicznej akcji ratunkowej nie zdołano zasypanych z pod ziemi wydobyć. Akcja ratunkowa trwa.

Lawiny spowodowały katastrofę.

TRENTÉ 26. II. Pat. — Lawiny osuwające się z gór, zniszczyły dwa hotele oraz 30 chat wieśniaczych. Straty ogromne.

Wszepotały Al Capone przed sądem.

WIENIE 26. II. Pat. — „Neue Freie Presse” donosi z Chicago: Wczoraj przesłuchano przed sądem Al Capone, który przybył do sądu pod silną ochroną oddziału policyjnych. Przesłuchanie trwało kilka godzin. Następnie odstawiono go na policyjną klatkę. Od czasu zamachu na dziennikarza Lingle jest to pierwszy wypadek, że Al Capone zjawia się przed sądem.

WŚRÓD PISM

— „Sprawy Narodowościowe”, czasopismo poświęcone badaniom spraw narodowościowych. (R. IV. Nr. 5 — 6). Cena 8 zł. Ukazał się nowy podwójny numer „Spraw Narodowościowych” za m-c wrzesień, październik, listopad i grudzień 1930 roku. Numer ten zasługuje na specjalną uwagę czytelników.

Kino Miejskie

Sal. Miejska
ul. Świdnicka 5.

Ceny zniż. Parter 60 gr., Balkon 30 gr. Od dnia 26 lutego do 1 marca 1931 r. włącznie będą wyświetlane filmy:

Wesoła komedia na tle modnej plaży amerykańskiej. Aktów 10. W roli głównej: COLLEEN MOORE. NAD PROGRAM: 1) Konkurs Narodów — Film sport. w 2 akt. 2) Safandula w złotych — Komedja w 2 akt. Kasa czynna od godz. 3 min. 30. — Początek seansów o godz. 4-iej. — Następny program: Nowe życie.

Dźwiękowe Kino
KINO-TEATR
„HELIOS”
ul. Wileńska 39, tel. 9-26

DZIŚ UROCZYSTA PREMIERA!

Największy sukces doby obecnej!
Najnowszy POLSKI PRZEBÓJ DŹWIĘKOWY
według powieści St. Kiedrzyńskiego

DŹWIĘKOWE KINO
„HOLLYWOOD”
ul. A. Mickiewicza 22.

SERCE NA ULICY

Dramat miłosny. W rolach głównych asy polskiego ekranu i sceny: Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska, Kazimierz Junosza-Stępski, Modzelewska i inni. „Serce na ulicy” jednocześnie demonstruje się w Warszawie w kinie „Apollo”. Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.15. — Na 1-szy seans ceny zniżone. — Honorowe bilety nieważne. Film demonstruje się jednocześnie w kinach Helios i Hollywood.

Dźwiękowe Kino
CASINO
ul. Wileńska 47

DZIŚ!

Cudo film światła
Superfilm dźwiękowy!

Poganiin Ramon Novarro

Cafe Wilno będzie śpiewać „Miłosną pieśń”

Ceny zniżone tylko na pierwszy seans. — — — — — Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30

KINO-TEATR
„PAN”
WIELKA 42

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie Najpiękniejszy i najbardziej wzruszający film wschodu p. t.

MIŁOŚĆ W PUSTYNI

Potężny dramat w 10 aktach na tle walki z arabskimi szekami o najpiękniejszą kobietę wschodu. W rolach głównych utalentowani: OLIVE BORDEN, NOAH BERRY i Hugh Trevor. Piękna wystawa. Cudowne widoki egzotycznego wschodu. Nadzwyczajna gra. Dla młodzieży dozwolone.

Kino Kolejowe
OGNIKO
(obok składowi kolejow.)

Dziś i dni następne. ulubieniec publiczności

Harry Liedtke Władca karnawału

w świetnym arcywesołym pikantnym filmie p. t. w 10 aktach, w pozost. rolach: Hans Junkermann, Valeria Blanca i in. — Bogata wystawa! Pikantne sceny! Początek seansów o godz. 5-iej, w niedzielę i święta o godz. 4-iej po poł. — Następny program: Uroda życia.

KINO-TEATR
MIMOZA
ul. Wileńska 25

Dziś wspaniały polski film

My pierwsza brygada (Szaleńcy)

W rolach głównych: Irena Gawęcka, Jeży Kobusz i Marjan Czauński. NAD PROGRAM: SZALONY JEŹDZIEC

KINO-TEATR
STYLOWY
ul. Wileńska 36.

Dziś! Najpiękniejszy film sezonu!

Płonący step

Wzruszający potężny dramat w 10 aktach, w powieści Zane Gray. W rol. gł. Jack Holt, Olga Baktanowa i Nora Dane. NAD PROGRAM: ZAKŁĘTY KRĄG

Kino-Teatr
„LUX”
Mickiewicza 11, t. 15-62

Dziś! Najw. sens. XX w.!

Kobieta na księżycu

Wspaniały triumf geniusza ludzkiego! Cud techniki! arcydzieło geniala. Fr. Langa. W rol. gł.: Bożyszcze kobiet Willy Fritsch i czar. Gerda Maurus. Akcja toczy się na ziemi i na księżycu oraz na międzyplanet. statku rakiet. podczas lotu na księżyc. Rozwiązanie zagadki księżyca. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4-iej, w dzień świąteczny o godz. 1-iej. Ceny od 40 gr.

Polskie Kino
WANDA
ul. Wileńska 30, tel. 14-81

Dziś! Niebywały przepiękny program! Wczoraj humoru, satyry i śmiechu! Najpopularniejsi komicy świata

Pat i Patachon w obliczu śmierci

NAD PROGRAM: Romans uwodzicielki Wzrusz. dramat w 10 aktach z życia kobiet półświatka. W rol. gł.: Lya de Putti i Ben Lyon.

Obwieszczenie.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 63 w Wilnie w myśl ust. 1 art. 103 Ord. Wyb. do Sejmu i art. 1 Ord. Wyb. do Senatu podaje do publicznej wiadomości, że w przewidzianym Ord. Wyb. terminie został wniesiony przeciwko przeprowadzonemu w dniu 23 listopada 1930 r. wyborom senatorów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w województwie Wileńskim, protest adwokata Hofmanna-Ostrowskiego w imieniu mieszkańca wsi Małenki, gm. Lypniskiej, pow. Świeciańskiego, Antoniego Szapiela o unieważnienie wyborów i rozpisanie ponownych w całem województwie wyborów do Senatu z powodu nadużyć, terroru i przekupstw.

W ciągu dni czterech od dnia wydrukowania ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim” każdy wyborca ma prawo przegladac protest w Sekretariacie Wydziału Cywilnego Sądu Apelacyjnego w Wilnie w gmachu Sądów przy ul. Mickiewicza Nr. 36 w Wilnie, pokój 244 w godzinach od 12 do 14, czyniąc z protestu odpisy i wnosząc przeciwko treści protestu zarzuty do Sądu Najwyższego przez Okręgową Komisję Wyborczą Nr. 63 w Wilnie.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 63 w Wilnie

J. Illaszewicz
Sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie
m. Wilno, dnia 25 lutego 1931 roku.

Przetarg.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na zakończenie budowy domu mieszkalnego na st. Hajnowka.

Warunki przetargu, rysunki, ślepe kosztorysy, warunki techniczne na urządzenie wodociągów i kanalizacji, przepisy dotyczące ustawienia pieców oraz warunki ogólne wykonywania przez przedsiębiorców robót budowlanych w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie są do obejrzenia w dniu urzędowym od godz. 9-iej do 12-iej w Wydziale Drogowym Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie, ul. Słowackiego Nr. 2, drugie piętro, pokój Nr. 3. Tam również można otrzymać wszelkie informacje dotyczące wymienionego domu.

Zainteresowani mogą nabyć pełny komplet wykazanych wyżej danych technicznych po wpłaceniu do kasy dyrekcji 20 zł., lub też sporządzić z tych materiałów notatki.

Robienie notatek zezwala się tylko w lokalu Dyrekcji i w podanym wyżej czasie. Wysyłanie pocztą materiałów dotyczących przetargu Dyrekcję nie obowiązuje.

Oferty winny być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki znajdującej się w Prezydium Dyrekcji do godz. 12-iej dnia 24 marca 1931 r.

Wadium w Wysokości 3000 zł. winno być złożone w sposób ustalony przez Ministerstwo Skarbu w kasie dyrekcji w Wilnie lub przekazane do P.K.O. na rachunek Dyrekcji, kwit zaś o złożeniu wadium winien być dołączony do oferty.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

Komitet Nadzorczy Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna

zaprasza p. Pełnomocników Towarzystwa na doroczne Zgromadzenie, które ma się odbyć w niedzielę dnia 29 marca 1931 roku, o godz. 6-iej po poł., w nowo-wbudowanym własnym domu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 14 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajanie i wybory przewodniczącego. 2) Bilans oraz sprawozdanie Zarządu, Komitetu Nadzorczy i Komisji Rewizyjnej. 3) Sprawy uchwały nadzwyczajnej. 4) Sprawozdanie z budowy domu. 5) Preliminarz wpływów i wydatków na rok 1931. 6) Wybory na miejsce zastępcę Prezesa Zarządu. 7) Wybory Komisji Szacunkowej. 8) Wybory Komisji Rewizyjnej. 10) Wolne wnioski.

Uwaga: Zgromadzenie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych pełnomocników (§ 74 Statutu).

Licytacja.

Urząd Wojewódzki Wileński podaje do publicznej wiadomości o mającej się odbyć w dniu 3-go marca r. b. o godz. 12-iej rano przy ulicy M. Magdaleny Nr. 2 sprzedaży z licytacji publicznej starego żelaza (łom).

Za Wojewodę

(-) W. Hryhorowicz

Naczelnik Wydziału

OGŁOSZENIA
do „KURJERA WILEŃSKIEGO”
i innych pism najtaniej
zalatwiać za pośrednictwem
BIURA REKLAMOWEGO
STEFANA GRABOWSKIEGO
W WILNIE, GARBARSKA 1, tel. 82.

PRACA-ZAROBK DLA KAŻDEGO
PRZYJMUJ SWOJ ADRES-OTRZYMAJ BEZPŁ.ODPOWIEDZ
„Kultropol” Warszawa 4, skryt. poczt. Nr 560

Towary widzewskie
na bieliznę męską i damską — ceny
niebywale niskie, oraz towary żywnościowe
w wielkim wyborze poleca
3181-0 GŁOWIŃSKI — Wileńska 27.

Pokój do wynajęcia
Jagiellońska 9—1 a

Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne,
skórne i moczopłciowe.
ul. Wileńska 21,
tel. 9-21, od 9—1 i 3—8.
W. Z. P. 29.

Pianino do sprzedania
Mickiewicza 33—4
nad apteką Jundzill.

Dr. GINSBERG
choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.
Wileńska 3
od godz. 8—1 i 4—8.
tel. 567, 2576

Magistrat m. Wilna

unieważnia zgubioną przez p. Gawkowskiego Czesławę legitymację, wydawaną jako rewidentowi podatkowemu przez Wydział Podatkowy tut. Magistratu w dniu 18.IX. 1930 roku za Nr. 45679. 3460

Zgub. kwit lombardowy (Biskupia 12) Nr. 75541 unieważnia się. 3491

KAWIARNIA I JADŁODAJNIA „Królewianka”

ul. Królewska 9.
Wydaje śniadania, obiady i kolacje — zdrowe, tanie i obfite. Obiad 1 złoty. Absolutnie niezawodny za 30 obiadów — 25 złotych. Zimne i gorące przekąski. Piwo. Gabinet.

Artysty.

— Mój Rudolf faktycznie słabo się rozwija; ma już 4 lata, a nie umie jeszcze chodzić na rękach.

WILNO I OKOLICE. Wileńskie. 2. Telefon 66. Czynne od godz. 8-4 godz. 11-4 godz. 12-4 godz. 13-4 godz. 14-4 godz. 15-4 godz. 16-4 godz. 17-4 godz. 18-4 godz. 19-4 godz. 20-4 godz. 21-4 godz. 22-4 godz. 23-4